

Pozamykałam za sobą wszystkie okna,  
z których miałam idealny widok  
na świeżo wybudowane niebo.  
Zarygłowałam ciszę ze wspomnieniami,  
żeby wymknąć się samotności, jak zwykle  
w minorowym nastroju.

Oczyściłam z resztek nadziei  
moją najświeższą łzę, pozbyłam się  
rozbestwionego milczenia,  
uwięzionego we własnej miłości.

Ufając myślom, które wędzną grzecznie  
w świetle zimowego słońca, ufając szeptowi,  
który nie zna się na czystości,  
drę na kawałki pożegnalny list.

Nie rozumiem, dlaczego tak błogo jest  
mojej miłości umierać w przekonaniu,  
że przecieknie nam przez palce  
ostatni pośpieszny oddech, że schwytemy  
w kajdany serca tę błogosławioną, ciężarną noc,  
która nigdy nie umrze z samotności.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

KatarzynaKoziorowska, dodano 18.01.2022 07:40

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).